



# BIULETYN SANKTUARIUM

## Matki Bożej Kodeńskiej

9 (39) 2015

07.10.2015

\*\*\*\*\*

*Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus  
i Maryja Niepokalana!*

Witamy Szanownych Czytelników naszego Biuletynu !

Nie wiadomo, kiedy będzie okazja, by tak dużo mówiło się o naszym sanktuarium. Rozprawiają o jego historii, opowiadają o współczesności, ukazują fenomen miejsca, tak „nie pasujący” do dzisiejszych, zracjonalizowanych, zagonionych, zeświecczonych czasów.



Wyprodukowany film „Błogosławiona wina” - inspirowany dziełem Zofii Kossak, o tym samym tytule - oparty o źródło jakim jest kronika rodowa kodeńskich Sapiehów, spisana z polecenia dziewiątego komesa na Kodniu, Księcia Jana Fryderyka Sapiehy, pod tytułem „Historia przezacnego obrazu

kodeńskiego Panny Maryi” - stał się przyczyną tego pozytywnego „rabanu”, który skierował uwagę i oczy wielu na to święte miejsce.

Wydanie obecnego Biuletynu, chcemy w całości poświęcić premierze tego filmowego obrazu, radując się rosnącą - dzięki niemu - sławą Madonny Kodeńskiej.



**KODEŃ - MIEJSCE ŚWIATOWYCH DNI MŁODZIEŻY 2016**



## Tak się zaczęło



13. kwietnia 2014 roku przybył do Kodnia, papieski fotograf – Arturo Mari. Jego wizyta wiązała się z promocją serialu o świętym Janie Pawle pt. „Metod świętości”. Towarzyszyli mu, m. in. senator RP Grzegorz Bierecki oraz producent i reżyser filmowy Przemysław Jan Häuser, którzy przyczynili się do powstania trzydziestoodcinkowego serialu.

Po spotkaniu z parafianami i projekcji pilotującego odcinka, gości zaproszono na kolację. Senator Bierecki wspomina, że wypił wtedy – w klasztorным refektarzu – herbatę, która okazała się najdroższą w jego życiu.

W czasie posiłku ojciec superior Bernard Briks, rozmawiając z gośćmi, wspomniał, że jest gotowy scenariusz na ciekawy film, a stanowi go powieść Zofii Kossak „Błogosławiona wino”. Skonfundowani goście potraktowali przełożonego



z wielką grzecznością, nie wykazując raczej zainteresowania tematem.



Po kolacji wsiedli do samochodu i odjechali w kierunku stolicy. Ale „im dłużej jechaliśmy, tym bardziej nabieraliśmy przekonania, że warto podjąć temat i nakręcić film, bo jeśli my tego nie zrobimy, to kto?” – opowiadał Senator.

I tak postanowiono, że powstanie dzieło, bliżej nie określając formy. Pan Bierecki twierdzi, że chyba Matce

Bożej i Jej wielkiemu czcicielowi św. Janowi Pawłowi II, najbardziej zależało na tym dziele, skoro – w czasie wizyty w Jej sanktuarium i w sprawie filmu o Janie Pawle – zrodziła się ta nieśmiała propozycja, która – na odcinku 200 kilometrów podróży – przerodziła się w mocne postanowienie realizacji. Następstwo wypicia owej herbaty sprawiło, że okazała się ona – dla senatora Biereckiego – niewyobrażalnie droga. On bowiem przyjął na siebie mecenat nad powstającym filmem. 😊

## **Praca twórcza**

Z niedowierzaniem przyjęliśmy obietnicę wyprodukowania filmu. Nasz sceptycyzm brał się stąd, że już kilkakrotnie – na przestrzeni ostatnich lat – różni twórcy, obiecywali zająć się tematem. Zapewnienia jednak okazały się czcze.

Powątpiewanie zaczęło ustępować, gdy telefonicznie poinformowano nas, że główni twórcy filmu: m. in. dyrektor biura Senatora Biereckiego oraz reżyser Przemysław Häuser, chcą omówić plan działania i przedstawić oczekiwania



wobec klasztoru, na spotkaniu roboczym 13. sierpnia 2014 roku. Ze strony gospodarzy uczestniczyli w nim O. Bernard Briks OMI – superior i kustosz oraz O. Mirosław Skrzydło OMI – rzecznik prasowy sanktuarium. Ten ostatni miał odtąd odpowiadać za współpracę klasztoru z filmowcami i pomagać w udostępnieniu miejsc, źródeł, eksponatów, które planowano wykorzystać w czasie produkcji. Wtedy też ustalono, że za dwa dni, na odpuszcie 15. sierpnia 2015 roku, ekipa filmowa zacznie rejestrować pierwsze zdjęcia do powstającego dzieła.

Zapowiedzi okazały się prawdziwe, a ustalenia konsekwentnie zaczęto wprowadzać w życie. Praca operatorów rodziła jednak pytanie, co to będzie za film, skoro ma opowiadać historię uwiezienia obrazu z Rzymu do Kodnia, a tu cały czas

„kręcą” współczesne sceny z odpustu, ukazujące tłumy ludzi, piesze pielgrzymki nadciągające do sanktuarium, pątników godzinami obchodzących na kolanach cudowny obraz Maryi.

Okazało się, że główną ideą filmu, ma być ukazanie, że – mimo upływu lat, peryferyjnego położenia sanktuarium, laicyzacji jaka dotknęła wielu chrześcijan – sanktuarium żyje, Cudowny Obraz przyciąga rzesze pątników, a Maryja wciąż działa.



W czasie pierwszych zdjęć mieliśmy okazję poznać bliżej pana Wojciecha Dardę – Ledziona, pisarza, scenarzystę i kustosa Muzeum Teatru Wielkiego w Warszawie, któremu powierzono napisanie scenariusza filmu. Mimo talentów, jakie posiada autor planu pracy, zadanie okazało się arcytrudne, bo w zasadzie do końca zdjęć scenariusz był płynny i wciąż trzeba było go modyfikować.

Od głównego odpustu kodeńskiego prace zaczęły nabierać tempa. Twórcy, na przestrzeni trzynastu miesięcy, byli pięć razy w Kodniu, w związku z produkcją filmu. Większość scen nakręcano poza dawnym matecznikiem Sapiechów. Prace miały miejsce przede wszystkim w Gniewie i okolicy, ale też w Wilanowie i oczywiście w Watykanie. Wielkim wyzwaniem było nagrywanie scen bitwy pod Smoleńskiem, w której wzięła udział grupa rekonstrukcyjna „Chorągiew husarska” na kilkudziesięciu koniach.

Produkcja okazała się niełatwą, bo oprócz normalnych trosk filmowców, dołączyły do sprawy intrygi polityczne, niepewność, co do finansów i oczywiście – cienki, acz hałaśliwy – chórek „advocati diaboli”, którzy trąbili w co się da, by utrudnić, a nawet przerwać pracę. Duchowym mecenasem powstającej ekranizacji okazał się pan Darda – Ledzion, który, gdy zauważał piętrzące się trudności, bardzo dyskretnie powiadamiał rzecznika sanktuarium, prosząc o modlitwę. Wtedy o. Mirosław spiesznie odprawiał Mszę św. w intencji twórców filmu. Ile tych interwencji u „Najwyższej Instancji” było? Na pewno kilka. 😊 Cały czas wspierały

duchowo produkcję kodeńskie siostry Karmelitanki, które rzecznik prosił, by modliły się o szczęśliwy, spokojny przebieg pracy i o to, by film *„nie tyle okazał się sensacją, ale raczej ewangelizacją oraz lekcją patriotyzmu i honoru”*.

Z naszym filmem było jak z życiem, raz łatwo, raz trudno, to pod



górkę, to z górki. W pewnym momencie nastąpiło mocne przyhamowanie, bo kardynał Stanisław Dziwisz z Krakowa – dawny sekretarz świętego Jana Pawła, przekazał panu Häuserowi taśmy z unikatowymi materiałami, dotyczącymi Papieża Polaka, prosząc, by ten zajął się pilnie tematem, i tak „Błogosławiona wina” musiała ustąpić pierwszeństwa „Apartamentowi”.

Mimo to, filmowcy wywiązali się z obietnicy i w ustalonym terminie dokonali dzieła – co wszystkich wprawiło w zrozumiąły podziw.

## *Prapremiera w Białej Podlaskiej*



Okazją do pierwszego zaprezentowania filmu były *„Dni Patrona Białej Podlaskiej Św. Michała Archanioła”*, zbiegające się z 490. rocznicą powstania miasta.

27. września 2015 roku, o godzinie 14:00, do hotelu Capitol, przy ul. Reymonta, zwołano

konferencję prasową. Twórcy filmu oraz rzecznik sanktuarium, w ciągu trzech kwadransów, odpowiadali na pytania dziennikarzy. Przy stole prezydialnym zasiedli: Przemysław Reichel – II reżyser, Jarosław Struczyński – odtwórca roli



Mikołaja Piusa Sapiehy, Grzegorz Bierecki – Senator RP, producent filmu i o. Mirosław Skrzydło OMI – rzecznik prasowy kodeńskiego sanktuarium. Chwilę później dołączył Robert Janson – kompozytor muzyki do filmu. Niestety nie mógł

przybyć pan Przemysław Häuser – reżyser filmu, gdyż przebywał w szpitalu, po groźnie wyglądającym urazie głowy. Wszyscy ubolewali z powodu Jego absencji.

Na sali byli też obecni m. in.: Joanna Domańska (filmowa żona Mikołaja – Anna Sapieżyna), Jakub Lasota (odtwórca roli Jana Baptysta Korbino – który na polecenie Mikołaja wykradł obraz), Henryk Dąbrowski (grający znachora Pyłypa). Nie mogło też zabraknąć pana Wojciecha Dardy – Ledziona (scenarzysty).

Po skończonej konferencji Senator Bierecki oraz o. Mirosław udzielili wywiadów TVP Lublin i TV Wschód.

Następnie, wszyscy przemieścili się 800 metrów dalej, do pięknej, nowej, wielkiej auli w Regionalnym Ośrodku Badań i Rozwoju AWF.



W sali zgromadziło się ponad 500 osób. Wśród nich duchowieństwo – pod przewodnictwem biskupa siedleckiego Kazimierza Gurdy, przedstawiciele władz miasta, parlamentarzyści, profesorowie wyższych uczelni, prezesi i dyrektorzy firm, lekarze... Był też obecny Prowincjał Misjonarzy Oblatów M. N. z Poznania – o. Antoni Bochm OMI oraz przedstawiciel biskupa z diecezji drohiczyńskiej. Wszyscy, niecierpliwie oczekując projekcji, wysłuchali kilku wystąpień.



Spotkanie otworzył Dariusz Stefaniuk – prezydent miasta Biała Podlaska. Później miał miejsce dwugłos na temat: „Rola Kodnia w turystyce religijnej”. Pierwszy przemawiał o. Mirosław Skrzydło OMI, a po nim pan dr Szczepan Kalinowski – regionalista, historyk, adiunkt na Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej.

Po tych prelegentach, były krótkie wystąpienia

Senatora Grzegorza Biereckiego, prezydenta Białej Podlaskiej Dariusza Stefaniuka, Europoła Ryszarda Czarnieckiego.

Po krótkim przerywniku muzycznym, kiedy to śpiewało dziewczęce trio „Chwilka” (zespół wokalny nagrodzony przez Prezydenta Miasta czekiem opiewającym na 1500 zł.) – ku



zaskoczeniu o. Damiana Dybały OMI – Senator Bierecki, Prezydent Stefaniuk i Jarosław Struczyński złożyli proboszczowi kodeńskiemu życzenia imieninowe, wręczając kwiaty i obraz przedstawiający scenę batalistyczną z filmu „Błogosławiona wina”.



Wreszcie wszyscy zebrani doczekali się projekcji. Film trwał 60 minut. Oprócz aktorów, wystąpili w nim odtwórcy części narracyjnej pan Marek Zajac i o. Mirosław Skrzydło OMI. Były też sceny bitewne, w których – obok grupy rekonstrukcyjnej – wystąpiło ponad trzydzieści koni. Po zakończeniu seansu nastąpiła owacja na stojąco.

Po projekcji – chociaż uroczystość zmierzała ku końcowi – jeszcze krótko przemówili: Jarosław Struczyński, Przemysław Reichel i o. Mirosław Skrzydło, który – na zakończenie – wszystkich poderwał do modlitwy, do Matki Bożej Kodeńskiej, w intencji Ojczyzny. Zgromadzeni, na stojąco – z przejęciem, a może zaskoczeniem – odmówili „Pod Twoją obronę”.



Następnie goście wyszli do foyer, gdzie można było lekko się posilić, ugasić pragnienie i wymienić pierwsze wrażenia po premierze.



## Prezentacja sanktuarium

W czasie prapremiery filmu była okazja, by przedstawić zebrany sanktuarium i działalność kustoszy miejsca. Poniżej zamieszczamy tekst wygłoszonego referatu.

O. Mirosław Skrzydło OMI  
**„Rola Kodnia w turystyce religijnej”**  
**- ujęcie duszpasterskie -**

\*\*\*\*\*

Ekscelencjo, Księżę Biskupie Kazimierzu!

Panie Prezydencie Miasta Biała Podlaska!

Dostojni Przedstawiciele Władz Państwowych, Samorządowych i Europarlamentu!

Zacni Artyści – Twórcy filmu „Błogosławiona wina”!

Szanowni Zebrani!

Moje wystąpienie będzie zwięzłym spojrzeniem na wyznaczony temat, od strony duszpasterskiej. Nie będzie tu więc wielkiej teologii, ani trudnej, naukowej nomenklatury, ale podzielenie się tym, jak dzisiaj funkcjonuje sanktuarium w Kodniu.

W słownictwie kościelnym rzadko używa się określenia „**turystyka religijna**”, raczej mówimy o pielgrzymowaniu, choć w zeświecczonych czasach, nawiedzającym sanktuarium zdarza się powiedzieć, że „*przyjechali na wycieczkę*”.



Słowo **pielgrzymka** ma też synonim, który już praktycznie wyszedł z użycia, a spotykamy go na kartach powieści Zofii Kossak „Błogosławiona wina”.

Ksiądz kanonik Boćkowski, będący duszpasterzem Sapiehów i zarazem stróżem kaplicy zamkowej, widząc gasnącego księcia Mikołaja oraz niemoc medyków, taką postawił diagnozę i zalecił następującą „kurację”:

*„Musiała wiedźma tatarska naszego pana zazionąć, na co, moim zdaniem, jedyne remedium: PAĆ. Z pielgrzymki wróciłbyś Wasza Dostojność, jako nowo narodzony...”* (Zofia Kossak: Błogosławiona wina. Koronis. Bydgoszcz – Kodeń 2010. s. 27)

Kossak: Błogosławiona wina. Koronis. Bydgoszcz – Kodeń 2010. s. 27)

Piętnastowieczny, staropolski wyraz **pać** oznacza **pielgrzymkę**. Wywodzi się od łacińskiego pons, pontis – most, grobla. Chociaż nie mówimy dziś pać, to jest w użyciu określenie **paćnik, paćnicy** – czyli pielgrzym, pielgrzymi.

Myślę, że warto – jeszcze na wstępie – dostrzec różnicę, między **wycieczką**, kojarzącą się z turystyką, a **pielgrzymką**.

Ta pierwsza, to podróż lub wędrówka, zorganizowana w celu wspólnego poznawania środowiska – w jednej lub więcej miejscowości. W kraju lub zagranicą.

Ta druga, to podróż lub wędrówka, podjęta z pobudek religijnych – do miejsc świętych. Motywami podjęcia trudu pielgrzymowania mogą być:

- chęć zadośćuczynienia za popełnione występki,
- prośba o jakąś łaskę, np. powrotu do zdrowia,
- wyrażenie wdzięczności, np. za urodzenie długo oczekiwanego dziecka,
- spełnienie obietnicy za otrzymaną pomoc od Boga np. jak Pan ocali mi życie, to pójde na pielgrzymkę.

Miejsca święte – cel pielgrzymek – to najczęściej **sanktuaria**.

Dopełnijmy te słownikowe wyjaśnienia wypowiedzią św. Jana Pawła II: „*Sanktuaria, te miejsca modlitwy, są niczym kamienie milowe wskazujące drogę dzieciom bożym, wędrującym po ziemi...*

*Przyglądając się tej bogatej rzeczywistości, widzimy wyraźnie, że są one wielkim darem Boga dla Kościoła i całej ludzkości...*

*Człowiek tęskni za spotkaniem z Bogiem, a **pielgrzymki** kierują jego myśl ku przystani, do której może zawinąć na szlaku swoich religijnych poszukiwań”.*

Od 1631 roku, za sprawą Księcia Mikołaja Piusa Sapiehy, Kodeń stał się sanktuarium i celem pielgrzymek, oficjalnie pobłogosławionym przez papieża Urbana VIII, w 1636 roku.

Pięknie ten moment uwieczniła Zofia Kossak, która – w swej powieści – napisała, że kardynał



sekretarz papieski oznajmił, przybyłemu do Rzymu pokutnikowi Mikołajowi Piusowi i zebrany: „*Tedy uroczystym aktem niniejszym, oznajmiamy wszem i wobec i powagą najwyższej Naszej Władzy potwierdzamy, iż wszelkie cenzury i kary kościelne, ciężące na rzeczonym miłym synu*

*Naszym, Mikołaju Sapieże, kasujemy, zmazujemy i darowujemy. Obraz Madonny Gregoriańskiej, zwanej też di Guadalupe, uwieziony przezeń z Rzymu, na wieczne czasy rodowi jego ofiarowujemy, iżby w dziedzicznym mieście jego Kodniu znajdował się i tam po wszystkie wieki cześć znakomitą odbierał”.* (Zofia Kossak: Błogosławiona wina. Koronis. Bydgoszcz – Kodeń 2010. s. 147)

Od tego czasu upłynęły prawie cztery wieki. Sanktuarium – tak jak ludność tu żyjąca – burzliwie je przeżywało. Między innymi, car Aleksander II – chcąc zemścić się i upokorzyć Polaków, za udział w Powstaniu Styczniowym – wydał ukaz z sankcjami dotyczącymi miasto Kodeń, a Madonnę Kodeńską skazał na 52. letnie wygnanie.

Najświętsza Maryja Panna ukochała Podlaską Ziemię:

- nie opierała się przed raptem Sapiehy,
- nie ewakuowała się z powrotem do Rzymu – choć była ku temu sposobność,
- za to wróciła z banicji i jest z nami, przyciągając licznych pielgrzymów i turystów.



Na podstawie nauczania św. Jana Pawła II, można wymienić cztery funkcje każdego sanktuarium. Jest ono:

1. Ośrodkiem głębokiej duchowości, w którym wierzący ożywiają swoją wiarę.
2. Miejscem rozważania Słowa Bożego.
3. Przestrzenią modlitwy i milczenia, które ułatwiają spotkanie i pojednanie z Bogiem.

#### 4. Terenem wytchnienia, nabierania sił duchowych, psychicznych i fizycznych.

(na podstawie przemówienia papieża Jana Pawła II do Plenarnego zgromadzenia Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych. 25.06.1999)

Mając na uwadze te wskazania oraz kierując się zmysłem i doświadczeniem duszpasterskim, Misjonarze Oblaci M. N. – którzy na zaproszenie biskupa Henryka Przeździeckiego, od 1927 roku są kustoszami kodeńskiego sanktuarium – starają się pielęgnować i rozwijać to szczególne miejsce, przede wszystkim dla **dobra duchowego wiernych**.

Każdego dnia, przez kilka godzin, stwarzają oni okazję do sakramentu pokuty i pojednania.

Z wielką starannością sprawują Msze święte, w czasie których wierni licznie przyjmują Komunię świętą. Codziennie sprawowana jest też, specjalnie dla pielgrzymów, Eucharystia z homilią.



Cały czas misjonarze pełnią dyżur, by gościnnie przyjmować pątników. Szerzą kult Matki Bożej sprawując nabożeństwa maryjne i opowiadając historię sanktuarium. Po plenerowej jego części oprowadzają grupy, przygotowani do tego, świeccy przewodnicy.

Wśród nawiedzających są przybysze zorganizowani – przyjeżdżający autokarami, i indywidualni – przybywający najczęściej samochodami. Pojawiają się też pielgrzymi piesi, rowerowi, konni, kajakowi... Coraz częściej przybywają do naszego domu pielgrzymi goście na urlop, prywatnie organizując sobie wypoczynek.

Wszystkim dajemy nasz czas, posługując zgodnie z urzędem oraz charyzmatem kapłańskiej i zakonnej służby.

Radujemy się coraz częstszą obecnością **grup rekolekcyjnych** (duchownych i świeckich, rodzinnych, grup parafialnych, młodzieży i seniorów), przybywających na kilka dni duchowej odnowy.

Cieszy nas regularna obecność wiernych, zjeżdżających się z licznych parafii naszej diecezji, na comiesięczne **czuwania**, np.: Nocne Czuwanie Młodych i Nocne Czuwanie Charyzmatyczne.

Regularnie pielgrzymują do Matki Bożej **dzieci**, po przyjęciu Pierwszej Komunii Świętej – z rodzicami, dziadkami, katechetami, proboszczami – by podziękować za dar Jezusa Eucharystycznego i zawierzyć Matce Bożej swoje młode, chrześcijańskie życie.

Tradycją stało się też, że **alumni** – nie tylko seminarium siedleckiego – przeżywają u Madonny dni skupienia, rekolekcje przed święceniami, a potem, już jako **neoprezbiterzy**, przyjeżdżają do Niej z jedną z pierwszych Mszy św.

Dziękują także Chrystusowi, przez ręce Maryi, za dar powołania i wierności pielgrzymujący księża **jubilaci**.

Co roku przyjeżdżają na swoją pielgrzymkę **Leśnicy**. Coraz większego rozmachu nabiera pielgrzymka pań należących do Stowarzyszenia „**Amazonki**”. Po raz 15. odbył się w sanktuarium doroczny,



tygodniowy, **Festiwal Życia**, organizowany przez duszpasterstwo młodzieży Misjonarzy Oblatów M. N. Kolejny raz uczyniliśmy kodeńskiej kalwarii organizatorom i uczestnikom **Nadbużańskiego Integracyjnego Festiwalu Muzycznego**.

Omawiając ruch pielgrzymkowy nie sposób pominąć **wielkich odpustów Kodeńskich**:

- 2 lipca – ku czci Najświętszej Maryi Panny Kodeńskiej Matki Jedności, połączony z Diecezjalnym Dniem Chorego.
- 14 i 15 sierpnia – ku czci Wniebowzięcia N. M. P.
- 8 września – ku czci Narodzenia N. M. P., tradycyjnie powiązany z gminnymi dożynkami.

Uroczystościom tym, w naszym sanktuarium, zawsze przewodniczą Pasterze Kościoła. Na uwagę zasługuje fakt, że przybywają na nie także młodzi: rodziny z dziećmi, młodzież. Głównymi motywami ich obecności są:

- modlitwa przed cudownym obrazem (który - w bazylice - rzesze pątników godzinami obchodzą na kolanach),
- pojednanie z Bogiem i Kościołem (o czym świadczą pokaźne kolejki do kilkudziesięciu konfesjonałów),
- doświadczenie wspólnoty
- oraz zjednoczenie z Chrystusem w Eucharystii.

Łącznie w tych trzech odpustach, rok rocznie, biorą udział **dziesiątki tysięcy pielgrzymów**.



Oprócz miejsc służących modlitwie, wyciszeniu, adoracji (jakimi są: bazylika św. Anny, kościół zamkowy Świętego Ducha, kaplica w domu pielgrzyma, stacje różańcowe, droga krzyżowa na kalwarii), mamy część parkową - z ogrodem zielnym, pomagającym w modlitwie i służącym wytchnieniu. Jest też część rekreacyjna - z boiskiem, kortem i polem namiotowym.

Sanktuarium nasze jest na krańcach Rzeczypospolitej. Koniecznym więc było stworzenie odpowiedniej infrastruktury dla przybywających tu z całej Polski.

Aktualnie mamy **177 miejsc noclegowych** w domu pielgrzyma.

Do dyspozycji – nie tylko pielgrzymów – jest „**Jadłodajnia u Oblatów**”, gdzie goście, ale też pracownicy lokalnych firm i parafianie, chętnie przybywają, by dobrze, smacznie i nie drogo zjeść. Może ona obsłużyć, w kilku salach, 250 osób jednocześnie.



Posiadamy też sporą **salę multimedialną**, w której można urządzać konferencje, sympozja, spotkania modlitewne. Zwłaszcza tym ostatnim służy duża **kaplica** w domu pielgrzyma.

Goście mogą zwiedzić **muzeum**, w którym jest ekspozycja przedmiotów przywiezionych z krajów misyjnych, sala ukazująca wybrane eksponaty ze skarbca sanktuarium, a także dział prezentujący okazy ornitologiczne.

Przy sanktuarium działają **sklepiki** z książkami, dewocjonaliami, pamiątkami i ziołami. Atrakcją dla przybywających jest możliwość skosztowania i kupienia, w **piwnicach zamkowych**, potraw regionalnych.

Staramy się propagować nasze sanktuarium i głosić chwałę Maryi poprzez okolicznościowe kazania i konferencje (w różnych parafiach całej Polski), współpracę z mediami oraz wydawanie informatorów, map, przewodników.

Na pewno nie powiedziałem wszystkiego, ale pora kończyć. Chcę jeszcze zwrócić uwagę na ciekawe zjawisko.

Celem mojego wystąpienia było ukazanie, że nasze sanktuarium żyje i promieniuje. Na pewno władze gminy Kodeń przyświadczą mi, że pośrednio ma ona wpływ na rozwój Kodnia i okolicy.



Przejawem żywotności tego świętego miejsca jest **stała tendencja wzrostowa**, dotycząca napływu pielgrzymów. Od 17. lat zapisujemy przybywające grupy. W 1999 roku odwiedziło nas **389** pielgrzymek autokarowych. Dziesięć lat później było ich **511**, zaś w 2013 roku było ich najwięcej, bo – aż **700**. Indywidualnych pielgrzymów nie sposób policzyć.

Ostatnio obserwujemy spore wzmożenie ruchu pielgrzymkowego, w związku z informacjami medialnymi dotyczącymi **filmu**, który dziś – po raz pierwszy – zostanie zaprezentowany. Jesteśmy wdzięczni za jego produkcję. Od dawna na niego czekaliśmy. Zdajemy sobie sprawę, że





następstwo jego emisji, będzie – dla opiekunów sanktuarium – nowym, wielkim, radosnym wyzwaniem.

Nie zrażamy się jednak niczym. Naszą pracę w sanktuarium wykonujemy z dumą, że możemy służyć Miłosiernej Matce Jedności. Duszpasterzując, zabiegamy, by święty obraz w Kodniu „po wszystkie wieki cześć znakomitą odbierał”. (Zofia Kossak: Błogosławiona wino. Koronis. Bydgoszcz – Kodeń 2010. s. 147).

Pełni nadziei i pewni wsparcia Naszej Madonny, wszystkich serdecznie zapraszamy do Kodnia.

Dziękuję za uwagę.

### *Chwila wytchnienia u Naszej Madonny*

Po prapremierze, była jeszcze, tego samego wieczoru, emisja filmu w parafii św. Michała Archanioła w Białej Podlaskiej. Potem Twórcy ekranizacji, wraz z Senatorem Biereckim, udali się na uroczystą kolację, po której dotarli na nocleg do Kodnia.

Ich wielkim życzeniem było przybycie do Madonny Kodeńskiej, by Ją zobaczyć, podziękować i powierzyć swoje sprawy, pisząc kartki z intencjami i wrzucając je do specjalnej skarboxy. Bardzo zmęczeni – po tak intensywnym dniu – szukali odpoczynku u Matki.



*W dolnym rzędzie, od lewej strony: Przemysław Reichel (II reżyser), Joanna Domańska (Anna Sapieżyna), Henryk Dąbrowski (Pyłyp), Anna Motyl (kierownik produkcji) Jakub Lasota (Jan Baptysta Korbino), Wojciech Darda – Ledzion (scenarzysta).*

Chcieli też zwiedzić sanktuarium i pozostałości zamku Sapiehów. Niektórzy z Nich byli tu po raz pierwszy, a Kodeń i jego historię znali tylko ze scenariusza filmu.

Na drugi dzień, po dobrze przespanej nocy i porządnym śniadaniu, wyruszyliśmy nad Bug. Wracając, przeszliśmy ogrodami zielnymi na kalwaryjską drogę krzyżową, nawiedziliśmy kościół zamkowy Świętego Ducha, gdzie przez dziewięć pierwszych lat, po przybyciu z Rzymu, wisiał obraz Madonny. Potem udaliśmy się do piwnic zamkowych, następnie do bazyliki, na chwilę modlitwy, zadumy i wysłuchanie opowieści o świątyni. Na koniec pyszny obiad w „Jadłodajni u Oblatów” i chwila pożegnania.

Artyści zapewnili, że do Kodnia na pewno wrócą.

### *Kodeńska premiera*



Tydzień po prapremierze w Białej Podlaskiej nadszedł czas premiery kodeńskiej. Ponieważ dla filmu Kodeń to miejsce uprzywilejowane, bo „tu wszystko się zaczęło”, produkcja budziła wielkie zainteresowanie, podsycane częstą obecnością filmowców.

Chętnych do obejrzenia filmu było tak wielu, że trzeba było urządzić cztery seanse, o godz.: 17:00, 18:30, 19:45 i 21:15. Mimo tylu pokazów i tak nie wszyscy zdołali obejrzeć film, bo bazylika nie jest duża. Trzeba było



wydawać specjalne karty wejściowe, by ci co wejdą, w godnych warunkach mogli przeżyć to wydarzenie.

Na pierwszym seansie, poprzedzonym Eucharystią w kaplicy klasztornej, miejsca



w świątyni zajęli specjalnie zaproszeni goście – przyjaciele i dobrodziejcy sanktuarium oraz naszej rodziny zakonnej. Wśród nich byli:



biskup Piotr Sawczuk, z księdzem kapelanem, radni Gminy Kodeń, księża z dekanatu, siostry zakonne z okolicznych wspólnot, pracownicy sanktuarium z rodzinami. Na pokaz przybył Senator Grzegorz Bierecki oraz Główny Ekonomista SKOK Janusz Szewczak.



Po filmie każdy z nich przemówił. Znamienne jest to, co zauważył pan Janusz Szewczak, że „nasz film jest jednym z niewielu, jeśli nie jedynym, jaki ostatnio wyprodukowano, który pozytywnie ukazuje Polaków, nie oskarża, nie poniża, nie pluje na nich.” Piękną medytację, z pogranicza filozofii, wygłosił bp Piotr Sawczuk, zastanawiając się



nad możliwością pogodzenia antynomii „wina, zło – szczęście, dobro”. Po pierwszym seansie i wystąpieniach gości, które – na prośbę proboszcza o. Damiana – zamknęło pasterskie błogosławieństwo biskupa, zaproszeni udali się do „Jadłodajni u Oblatów”, na poczęstunek przy „szwedzkim stole”.



W tym czasie rozpoczęła się druga projekcja. Przed każdym seansem mowę wstępną – połączoną z modlitwą do Maryi – poprowadził o. Damian Dybała.

Szacujemy, że tego dnia, w Kodniu, obejrzało film ponad 1200 widzów.

### *Co dalej z filmem?*

Po Kodeńskiej premierze film będzie wyświetlany w kościołach ziemi bialskiej. Według dostępnego wykazu, odbędą się projekcje w 15 parafiach regionu.

Następnie, będzie go można obejrzeć w kinach studyjnych. Z TVP1 jest wstępna umowa na emisję – na początku 2016 roku.

Przygotowana jest już kopia z napisami w języku angielskim, bowiem, niedługo, film będzie pokazany Brytyjskiej Polonii. Zainteresowanie filmem okazują inne, nie tylko europejskie, stacje telewizyjne.



W późniejszym czasie będzie go można nabyć na płytach DVD.

Jak informuje reżyser Przemysław Häuser, przeprowadzone już zostały wstępne rozmowy na temat watykańskiej premiery filmu. Możliwe, że będzie ona mieć miejsce, w styczniu 2016 roku.

## *„Całe serce”*

Miałem ten przywilej, że – w czasie wszystkich prac na planie w Kodniu – towarzyszyłem filmowcom. Widziałem ich wielkie zaangażowanie, staranność, mozół. Podziwiałem wspaniałą, niemal rodzinną, atmosferę – i w czasie kręcenia zdjęć, i przy stole, i podczas krótkich chwil odpoczynku. Patrząc na Twórców, doświadczałem ich wrażliwości i kultury bycia.

Bywało, że mówili, co znaczy dla nich ten film, kreowanie roli Mikołaja Piusa Sapiehy, Jana Baptysty Korbino... Z wielkim pietyzmem podejmowali zadania zleczone przez reżysera. Anielskiej cierpliwości wymagało dwudziestokrotne powtarzanie jednej sceny, która w filmie trwa kilkadziesiąt sekund, a w produkcyjnej akcji „magłowano” ją godzinami, na nowo przypatrując się jej, w zwolnionym tempie, na monitorze. Podobnie narrator, ocierając się o perfekcję, z uporem i cierpliwością powtarzał długie teksty, w lot zapamiętywane. Nie sposób pominąć pokornej postawy scenarzysty pana Wojciecha Dardy – Ledziona. Bardzo też angażowali się inni: kierownik produkcji, montażyści, scenografowie, wizażyści, kamerzyści, dźwiękowcy... Ich nie znajdziemy na ekranie, nie byli na premierze, ale ja ich znam, widziałem i jestem wdzięczny.

Zabawna – i zarazem z lekka dramatyczna – była opowieść kierownik produkcji Anny Motyl, która przez kilka tygodni, po nagrywaniu scen batalistycznych w polu, budziła się w nocy, zatroskana, czy zamówiła wystarczająco dużo paszy dla koni.

Gdy rozmawiałem, w ostatnim dniu zdjęciowym, z reżyserem Przemysławem Reichelem, powiedział, że *włożyli w film całe serce i wszystkie siły*, bo nie chcieli prześlizgnąć się po temacie i zrobić „fuszerę”. Nie musiał tego mówić. Ja to widziałem, tego doświadczyłem i to mnie budowało. Ciekawe, bo produkcja zakończona, premiera za nami, a „*film i jego przesłanie – jak wyznał – siedzi w nas i działa, ciągle, coraz intensywniej*”.

Nie spodziewałem się, że tyle mnie będzie w filmie. Nagrywano mnie, poza scenariuszem, może z początku na wszelki wypadek. Ale im dłużej mówiłem, tym bardziej słuchali i zachęcali do mówienia. Dziwiłem się, bo mi to zbyt łatwo przyszło. Nie tak jak Im w trudzie, ćwiczeniu, dublowaniu... Rejestrowali, cięli, montowali. Na premierze w Białej, zdumiony zobaczyłem, co z tego wyszło. I w sumie nie wiem, co napisać. Mam nadzieję, że Pan zrobi z tego dobry użytek, a ludzie będą wyrozumiali. [Oj! Zaraz pójde zjeść kilka odpowiednich batonów, bo zaczynam gwiazdorzyć! 😊 ]



Byliśmy wszyscy z różnych miejsc Polski: z Warszawy, Poznania, Krakowa, Białegostoku, Trójmiasta, Gniewu, Pszczyny, Sulejówka, Podkarpacia, Kodnia..., a na rok połączył nas film (?). Ale chyba nie tylko on, skoro mamy pragnienie, jeszcze kiedyś, razem spotkać się w Kodniu.

A może Madonna zechce, byśmy znowu się zjechali na produkcję pełnometrażowego filmu fabularnego, dokładnie opartego na powieści Zofii Kossak? Oby!

\*\*\*\*\*

„Ale nam się wydarzyło!” – wołamy za świętym Janem Pawłem II, oczywiście, w zupełnie innym kontekście. 😊

*„Dla Ciebie to wszystko zostało napisane, o Maryjo, błogosławiona Jutrzenko zbłąkanych,  
Matko wygnańców, Pocieszycielko smutnych i tęskniących... ”  
(Zofia Kossak: „Błogosławiona wina”)*

## Zapowiedzi wydarzeń:

- ❖ **17 X:** Nocne Czuwanie Charyzmatyczne
- ❖ **18 X:** Światowy Dzień Misyjny

**Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej**  
**Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej**  
 Rynek 1; 21-509 Kodeń  
 tel. 83 375 41 20; fax. 83 375 41 92  
 E – mail: [admin@koden.com.pl](mailto:admin@koden.com.pl)  
[www.koden.com.pl](http://www.koden.com.pl)  
*Biuletyn opracował: O. Mirosław Skrzydło OMI*



*Fotografie z prapremiery publikujemy dzięki uprzejmości Fotoreporterów i Dziennikarzy: Agnieszki Wawryniuk z „Echa Katolickiego” oraz Kamili Kołеды i Adama Trochimiuka ze „Słowa Podlasia”. Dziękujemy za pomoc i zawsze miłą współpracę.*



Pozdrawiamy miłośników  
dziesiątej muzy,  
cierpliwie oczekujących na  
emisję naszego filmu w TVP.

